

**Opis źródła:**

List kierowany przez Józefa Piłsudskiego do Władysława Sikorskiego z maja 1915 r. jest utrzymany w bardzo emocjonalnym tonie. Przyszły polski Marszałek wyraża swoje niezadowolenie z działań galicyjskich polityków odpowiedzialnych za funkcjonowanie Naczelnego Komitetu Narodowego i podległych im Legionów. Ponadto prezentuje jego punkt widzenia na sytuację w jakiej znajdowali się wówczas Polacy jak również domaga się większego wsparcia i bardziej efektywnego wykorzystania polskiego żołnierza.

**Miejsce przechowywania oryginału źródła:**

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Korespondencja Józefa Piłsudskiego z lat 1895-1917 (kopie), Teczka 701/1/100; Archiwum Akt Nowych, Oddział VI Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 133-134. Prezentowany dokument pochodzi z odpisu jaki sporządził przed II wojną światową Kazimierz Świtalski. Oryginał do 1939 r. przechowywany był w Warszawie w Archiwum Józefa Piłsudskiego.

**Tekst źródła:**

List Józefa Piłsudskiego do Władysława Sikorskiego, 30.05.1915 r. Konary

Szanowni i Drodzy!

List Wasz otrzymałem i spieszę Wam odpowiedzieć na różne sprawy przez Was poruszone.

1.) Rozmowa moja z [Włodzimierzem] Zagórskim utknęła na martwym punkcie, więc umową ani ugodą tego nazwać nie mogę. Mianowicie, ja stwierdziłem, że w każdym wojsku jest i musi być podkład polityczny, a więc i funkcje polityczne, które wobec słusznej zasady, że wojskowi polityką się nie zajmują, są złożone w ręce wyłącznie komendy najwyższej. Z tego zaś wynika, że za wyniki polityczne przed wojskiem odpowiedzialna jest zawsze komenda. W naszym wypadku za stronę polityczną naszej sprawy - rozsypanie Legionów po świecie - przed nami odpowiedzialna jest tylko komenda, więc [Karol] [Trzaska-]Durski i Zagórski. On zaś twierdził, że oni są przedstawieni jedynie do wykonania kontraktu zawartego pomi N[aczelnym] K[omitetem] Narodowym] a rządem austriackim i że żadnymi reprezentantami Legionów wobec miarodajnych czynników z Austrii być nie może, że zatem na nich żadna w tej mierze odpowiedzialność spadać nie może. Pomimo długiej rozmowy w tej sprawie, nie

możliśmy dojść w tej kapitalnej sprawie do porozumienia i sędzę, że należy podkreślone przeze mnie słowai określenia zrobić jak najszybciej znanymi ogółowi, abyśmy wszyscy wiedzieli, że ani [Trzaska-]Durski ani Zagórski reprezentować Legionów nie mogą i nie chcą, są tylko kontrolerami wykonywania umowy zawartej czy zawieranej przez innych. Co się tyczy praktycznych kwestii, to otrzymałem zapewnienie: a.) sformowania batalionu uzupełniającego z 6 kompanii dla mojej brygady; b.) włączenia do niej wszystkich deklarantów; c.) obstawienia tego batalionu moimi oficerami; d.) na prośbę jego, napisania listu do [Władysława Leopolda] Jaworskiego z żądaniem silniejszych kroków w celu oswobodzenia z Bukowiny batalionów II Brygady, oddanych pod komendę już oficera Niemca'. Ten ustęp mego listu bądźcie łaskawi przeczytać Wiczowi, [Waleremu] Sławkowi i tym z moich oficerów, których macie, tak, abym nie potrzebował do nich o tym pisać.

2.) Z tego widzicie, że co do deklarantów, mam prawo i chęć się opierać, chociażby to miało być casus belli' z całym światem. W razie nieuwzględnienia tego dotąd jedynego przejawu woli czynnej części rekrutów robię skandal: a.) odwołuję wszystkich swoich oficerów z powrotem do [I] Brygady; b.) zrywam wszelkie umowy, jakie mam, czy to z Wami czy z NKN, gdyż obie instytucje nie umieją przeprowadzić takich drobnych względnie spraw, gdzie tylko jest wyraźna wola ludzi pociągniętych do walki; c.) zostawiam sobie najzupełniej wolną rękę do pertraktacji na własne konto z odpowiednimi czynnikami. W ogóle ta nieumiejętność, czy niechęć do przeprowadzenia chociażby drobnych wyłomów w narzuconym systemie, jak zwykle doprowadza do tego, że na pochyłe drzewo coraz bardziej kozy skaczą.

3.) Zdaniem moim, położenie dla nas teraz jest bardzo dogodnym, ludzi do walki trzeba na gwałt coraz więcej, tak, że każdy człowiek ma cenę. Specjalnie daje się to odczuć na naszym froncie. Stąd wynika, że właśnie teraz można żądać wysyłania możliwie dużo ludzi do mnie, zamiast marynowanie ich gdzieś w Noworadomsku czy Piotrkowie i używania dobrego żołnierza do pilnowania mostu czy czegoś podobnego, gdy tu na gwałt ludzi trzeba. Co do mnie, rozpocznę tu kroki w kierunku zdezwuowania tej dziwnej gospodarki tworzenia jakichś nowych formacji, zamiast zasilania starych, już sformowanych jednostek. Pisałem już Wam o tym, że przypuszczam, że teraz dałoby się dużo zrobić pod wszelkimi względami, gdyby tu na naszym froncie w Królestwie Polskim mieć większe siły wojskowe, tak gwałtownie są one tu potrzebne i tak każdy to odczuwa, tym bardziej, że jak zwykle macie sławę doskonałych żołnierzy, a ja znowu nie pozwalam, aby ta sława tak się głupio zmarnowała, jak to się stało z II Brygadą na Bukowinie.

4.) Mieliliśmy tu kilkudniową bitwę - straciliśmy do 600 ludzi - straty ciężkie, więc po prostu na gwałt potrzebuję dopełnień, nawet bez żadnej innej podstawy, i stanowczo oświadczam, że byłoby hańbą dla legionistów, gdyby tam na tyłach bawiono się w jakieś zabawy w wojsko, gdy tu na froncie ludzi potrzeba na gwałt.

5.) Jeden z batalionów (VI) działał w składzie 25 dywizji, dowodzonej przez arcyksięcia Piotra" - otrzymał od niego specjalną pochwałę w rozkazie dziennym.

\_ 6.) Teraz co do Warszawy i Królestwa w ogóle. Zdaniem moim, w postępowaniu D[epartamentu] W[ojskowego] [NKN] jest jeden zasadniczy błąd, który się może przy wszystkich sprawach zemścić na nas. Wy formujecie tam dalszy ciąg NKN, a jest to zupełnie niezgodne z interesami Polski. Galicja dała, co mogła, ale trudno od niej żądać, by oprócz rad i wskazówek mogła wystąpić z żądaniem do Austrii lub z wyrazami niezadowolenia z powodu błędnej i nierozsądnej polityki jej w stosunku do Polski. Przecież, gdy przeczytacie uważnie nawet swoje memoriały, znajdziecie zawsze ton nie żądań, lecz namowy i rad. Naturalnie, jeszcze w większym stopniu jest to [widoczne] w stosunkach istotnego NKN, czyli konserwy z rządem. Faktem bowiem jest, że my wszyscy już jesteśmy atutem w grze już granym i wygranym, albo przegranym, lecz już, że tak powiem, kupionym. Bardzo niewiele dodać możecie do tego, co już zostało dokonane. Zmienić te sprawy może tylko Królestwo, którego do niczego zmusić nie można i dlatego właśnie, porzuciwszy wszelkie własne ambicje, trzeba się starać, by Królestwo swoją wolę miało i to wolę odrębną od tego, co dotąd się stało. By mogło swą wolę wyjawiać jako odrębną rzecz, z którą dopiero targować się trzeba i na nowo umawiać. Idzie więc o to, aby nie było częścią składową już wygranego czy przegranego atutu. Rozumiem, że nie jest to łatwym postawić Królestwo tak, aby ono teraz samo mówiło, ale tym bardziej należy drobne zarodki jej woli cenić i umacniać. Do tych zarodków należy deklaracja rekrutów. Niech to sobie uważają za kaprys, partyjność, czy jak kto chce, ale zmuszanie do ustępstw od razu już przyjętego systemu jest tym pierwszym wyłamaniem szkodliwego dla nas systemu. To samo tyczy się i różnych partii i stronnictw, które zdaniem moim muszą być możliwie samodzielnie poza dotychczasową organizacją NKN zorganizowane i łączone, tak, abyśmy - już sprzedane buty - byli tylko doradcami i pośrednikami, a nie władcami i kierownikami, gdyż, powtarzam, jesteśmy już atutem zgranym i niewiele już od nas można się doczekać, jako instytucji naturalnie, nie osób. Dlatego też sądzę, [że] w raportach i przedstawieniach sprawy wszędzie należy: a.) nie zmniejszać, lecz zwiększać znaczenie polskofilskiej polityki rosyjskiej; b.) malować bardziej czarno usposobienie Królestwa, niezadowolonego z dotychczasowych rządów wojskowych,

które nawet nie dają Królestwu tego, co ma Galicja, tj. polskiego urzędnika, polskiej mowy i polskiego samorządu.

7.) Co do dezyderatów do A[rmee-]O[ber-] K[ommando], to stawiałbym: a.) połączenie wszystkich Legionów w jeden oddział; b.) oddanie wszystkiego pod komendę nie kontrolerów kontraktu, lecz człowieka pochodzącego z Legionów i z łona polskiego społeczeństwa, więc mego [Józefa] Hallera", niech sobie dodają do tego jako kontrolę różnych oficerów Sztabu Generalnego; c.) rekrutacji prowadzonej przez czynniki popularniejsze w Królestwie, bez [Wiktora] Grzesickiego etc., z tym, by nie były jazdy, połączenia krępowane przez głupie i nonsensowne formalności; d.) ułatwienia rekrutacji za pomocą środków, które by przekonały ludność, że Polska nie jest uważana za kraj wrogi i zdobyty, jako konkurencja z machinacjami polonofilskimi Rosji.

No, to wszystko.

Józef Piłsudski

### **Słowniczek pojęć:**

*Wicz* – Julian Stachniewicz (1890-1934), w czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich. Po wojnie generał Wojska Polskiego, zajmował się historią wojskowości.<sup>1</sup>

*Arcyksiążę Piotr* – Piotr Ferdynand Salvator hr. Habsburg (1874-1948).

*Grzesicki Wiktor* (1859-1917), generał C. K. Armii. Od lutego 1915 r. był komendantem oddziałów polskich w Piotrkowie Trybunalskim.

*AOK* – Armeeeoberkommando, dowództwo wojsk Austro-Węgierskich działające przez cały okres I wojny światowej.

*Konserwy* – Galicyjscy konserwatyści.

*Trzaska-Durski* – Karol Trzaska Durski (1849-1935), generał C. K. Armii. Od września 1914 r. do grudnia 1915 r. pełnił funkcję komendanta Legionów Polskich w stopniu generała.<sup>2</sup>

*Zagórski* – Włodzimierz Zagórski (1882-1927). Generał Wojska Polskiego. Polityczny przeciwnik Józefa Piłsudskiego, który w trakcie przewrotu majowego opowiedział się za rządem Wincentego Witosa. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1927 r.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> P. Kilańczyk, *Julian Stachniewicz 1890-1934. Żołnierz i historyk*, Poznań 2014.

<sup>2</sup> T. Dudek, *II Brygada Legionów Polskich w Karpatach (listopad-grudzień 1914 r.)*. Cz. II, „Sowiniec”, nr 52, (2018), s. 46-47.

<sup>3</sup> Por. A. Ceglarski, *Sprawa generała Zagórskiego. Zabójstwo prawie doskonałe*, Warszawa 2016.

**Pytania do źródła:****Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej:**

1. Dlaczego Józef Piłsudski zarzuca niekompetencje Naczelnemu Komitetowi Narodowemu?
2. Jaką sytuację ma autor listu na myśli pisząc o „rozsypaniu się Legionów po świecie”?

**Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):**

1. Jaki jest stosunek Piłsudskiego do swoich zwierzchników?
2. W jaki sposób Piłsudski chce wykorzystać popularność polskich oddziałów wśród polskiej młodzieży?
3. Jak scharakteryzowałbyś/wałabyś sytuację w Legionach Polskich w pierwszej połowie 1915 r.?

**Wskazówki:**

Powyższe pytania odnoszą się zarówno do lektury źródła jak również wiedzy pozaźródłowej. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na lekceważący stosunek Piłsudskiego zarówno do Polaków z NKN-u jak i austro-węgierskich wojskowych. Jest on wynikiem z jednej strony niechęci do Galicji i jej elit, jak również porażek jakie ponosił NKN, przede wszystkim rozwiązania Legionu Wschodniego jesienią 1914 r.

**Literatura pomocnicza:**

Garlicki A., *Józef Piłsudski (1867-1935)*, Warszawa 1988.

Gaul J., *Józef Piłsudski i order Leopolda*, „Przegląd Historyczny”, nr 92/2, (2003), s. 149-162.

H. Koziół, *Wielka czystka Sikorskiego*, <https://historia.rp.pl/historia-polski/art38187711-wielka-czystka-sikorskiego>

Łazuga W., „*Garibaldi*”, „*Cavour*” i polski Piemont, „Galicja. Studia i Materiały”, nr 1, (2015), s. 11-20.

**Najważniejsze cezury:**

List dotyczy sytuacji Legionów Polskich wiosną 1915 r. widzianą oczami Józefa Piłsudskiego.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord:** Tomasz Jacek Lis

